

Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz.
-: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

Ogłoszenia: $\frac{1}{4}$ str.=120 zł. $\frac{1}{2}$ =70 zł. $\frac{1}{4}$ =40 zł. $\frac{1}{8}$ =20 zł.
Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyncz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 30.

Lipno, dnia 22 września 1929 r.

Rok I

„Kto Ojczyźnie służy sam sobie służy“.
(P. Skarga).

„Na starą i znaną melodję“.

Wakacje szkolne już się skończyły!

Kończą się urlopy i wypoczynki, a zaczyna się okres znużonej pracy i wysiłków w różnych kierunkach.

Nadchodzi smutna jesień i zima, a z nią sezon t. zw. „społecznej pracy“, w której nasze miasto i powiat nie powinny pozostać w tyle, nie powinny w niczem ustępować miejscowościom naszych zachodnich dzielnic.

Nikt ze znających Polskę Współczesną nie zaprzeczy, że zachodnie właśnie dzielnice Polski przodują innym na polu pracy społecznej, że najlepiej zrozumiały, iż podniesienie ogólnej kultury jest podstawą dobrobytu społeczeństwa, jest podstawą potęgi państwa.

Mamy odrodzoną Ojczyznę! Potęga jej rośnie w naszych oczach. Z każdym dniem wzmacnia się jej stanowisko mocarstwowe i znaczenie we wszechświecie, o czym najlepiej może świadczyć ponowny wybór Polski do Ligi Narodów, przyczem na ogólną ilość 53 otrzymaliśmy 50 głosów.

Jednakże nie wolno się nam z tego powodu oddawać błogiemu odpoczynkowi i być zadowolonym już z tego samego, iż mamy wolność, o której marzyliśmy i myśleć, że reszta „to się zrobi“, że „jakoś to będzie“.

Nie będziemy się w tym artykule rozpisywali na temat obecnej sytuacji tak zewnętrznie - politycznej, jak i społeczno - wewnętrznej, jednakże podkreślimy, że trzeba nam usunąć wiele niedomagań życia wewnętrznego, utrudniającego szybszy pochód Polski w jej rozwoju. Trzeba nam osiągniętą wolność utwierdzić!

Wszystkiego tego ma dokonać oświata ludu! Krzewieniem zaś tej oświaty ma się zajmować nie kto inny jak inteligencja!

Niestety! ta na ogół nie spełnia swego zadania. Ogół naszej inteligencji choruje na brak woli czyli t. zw. hamletyzm. Ludzie ci nie umieją wyzyskać należycie tkwiącej w nich potęgi ducha! Zasklepienie się inteligencji polskiej w swym zawodzie, uchylanie się od pracy społecznej, jest mimo rzeczywistego przeciążenia pracą czy to w szkolnictwie, czy to w innych dziedzinach pracy państwowej lub prywatnej w wysokim stopniu godne ubolewania.

Spadek intensywności społecznej pracy w odrodzonej Ojczyźnie w porównaniu z pracą tego samego charakteru w okresie przedwojennym i pierwszych lat powojennych jest nieusprawiedliwiony i wprost karygodny. Nic bowiem nie upoważnia nas do zwolnienia tempa tej pracy społecznej, niewdzięcznej

wprawdzie i nie przynoszącej nigdy uznania, ale mimo wszystko jeszcze bardzo koniecznej. Uzyskanie bowiem wolności nie usprawiedliwia tego założenia rąk i bezczynności na niwie społecznej, jaką — z przykrością stwierdzić musimy — można zauważyć w większości naszej inteligencji. „Polska jest, a więc hulaj dusza, bo jakoś to będzie“, oto hasło dnia dzisiejszego, podawane z ust do ust jako ekstrakt mądrości.

Bolesna to sprawa, może padną głosy oburzenia, ale pisać o tej sprawie koniecznie trzeba!

Czeka nas bowiem ogrom pracy, podstawowego dla naszej Ojczyzny znaczenia. My Polacy, musimy mieć oczy otwarte na wszystko, a uszy daleko słyszące, musimy zrozumieć grożące nam zewsząd niebezpieczeństwo i umieć je całkowicie usunąć, lub w najgorszym wypadku osłabić siłę jego intensywności. Do walki tej musimy wystąpić przygotowani i pewni siebie! W tym celu trzeba podnieść ducha społeczeństwa w narodzie. W pracy tej trzeba się nam śpieszyć, aby nie wyprzedzili nas inni — wrody sąsiedzi, bo zwycięży ten, kto pierwszy dobiegnie do mety.

Praca to olbrzymia, wysoce ideowa choć niewdzięczna, wymagająca zaparcia się i poświęcenia. A przy pracy tej tak mało jest tych, którzy z podniesioną głową, pełną polotu, odwagi i tężyzny kroczący powinni. Tu ich niema, a jeśli są, to w małej grupce, a przeto często przepracowani i w końcu zniechęceni.

A jednak gdzieś być muszą i są! W większych miastach bale, dancingi, kabarety, flirty, gładzenie bruków; w mniejszych bawienie się w płoteczki, szukanie wad na całym u niemłych sobie osób, wnikanie w ich intymne sprawy i czcza krytyka, lub też domowa „dolce far niente“ oto środowiska pobytu większości naszej inteligencji i czynności poza pracą zawodową.

Wiemy, że bolesne jest to oskarżenie, ale staje mu w sukurs tyle argumentów i dowodów, że nie zblednie pod żadnym wpływem obrony chociażby najtęższej mecenasowskiej głowy, najcięższego pióra jakiego publicysty.

Nie jest to jednakże oskarżenie pod adresem ogółu inteligencji, bo za daleko posunęlibyśmy się w samobiczowaniu, ale, że odnosi się do wysokiego procentu inteligencji polskiej, to nie może ulegać najmniejszej nawet wątpliwości.

Wakacje się skończyły! Zabierzmy się więc do pracy społecznej na każdym polu, aby się przysłużyć

dobru sprawy naszej Ojczyzny, bo tą wszyscy mamy na myśli.

Pisząc te kilka zdań, chcielibyśmy, aby one odbiły się choć słabym echem wśród inteligencji naszego miasteczka jak i powiatu. Nie wątpimy bowiem, aby wśród tutejszej inteligencji, czy to w stanie nauczycielskim, czy urzędniczym, czy wreszcie wśród niezależnej sobie inteligencji nie znalazło się szczupłe chociażby grono, które opracowawszy sobie plan działania nie poszło wśród lud z żywym słowem prawdy, a przyczyniając się do podnoszenia tegoż na wyższe szczeble kultury i wyrobienia społecznego nie chciało dorzucić chociażby skromną cegielkę do budowy naszej Ojczyzny.

Ludzie oświeceni, jako klasa społeczna powin-

na być w społeczeństwie czynnikiem kierowniczym!

Skargi na upadek inteligencji i powolne odsuwanie jej od biegu spraw publicznych, rzekomo z powodu demokratyzacji są nieuzasadnione. Inteligencja sama sobie tutaj winę przypisać powinna. Nie rozumie bowiem swego powołania i misji, jaką ma do spełnienia, nie zna, czy też nie chce wykorzystać atutów, które jako taka ma w swych rękach.

Na to jest bowiem życie duchowe, które inteligencja reprezentuje, na to jest oświecenie, aby przewidywać bieg spraw publicznych, zapobiegać złym stronom i ratować co dobre!

Adam Gacek.

Znaczenie ogrodnictwa na wsi.

Do ogrodnictwa odnosi się hodowla drzew i krzewów owocowych, roślin wartywnych i kwiatowych, oraz przetwórstwo owocowe i warzywne. Owoce i warzywa można uprawiać w gospodarstwie dla potrzeby domowej, albo też dla zysku. Kwiaty na wsi hodujemy dla ozdobienia swego mieszkania i siedziby.

Już z punktu widzenia hodowli drzew owocowych i warzyw dla własnej potrzeby (w ogródku domowym) ogrodnictwo ma doniosłe znaczenie, ponieważ dostarcza najzdrowszego pożywienia — owoców i warzyw tak zalecanych przez nowoczesnych lekarzy. Owocami i jarzynami można strawy bez końca urozmaicać i osiągać smaczne i zdrowe pożywienie dla rodziny. Bez jarzyn nasza kuchnia byłaby zbyt jednostajna, mniej zadawalniała wymagania apetytu i zdrowia. U nas dotychczas ogródki są nieodpowiednio uprawiane i urządzone; roślin warzywnych uprawia się zamało gatunków. Najlepsza i najdroższa ziemia ogrodowa, dzięki nieumiejętnej gospodarce na niej, często daje mniej pożytku, niż ziemia polowa. Tak nie może być nadal: ogródki należy na nowo urządzić tak, ażeby na cały rok zaopatrywały rodzinę w owoce i jarzyny. Polepszenie stanu ogródków domowych — to pierwsze zadanie.

Na mniejszych posiadłościach włościańskich widzimy, że rolnictwo zwłaszcza prowadzone nieracjonalnie, nie opłaca się. Gospodarstwo drobne musi szukać ratunku w zmianie planu gospodarowania. Zależnie od okoliczności może się znaleźć wyjście dla takich gospodarstw w założeniu sadu lub uprawie warzyw na większą skalę, ponieważ rośliny te dają plony o wartości kilkakrotnie wyższej niż uprawa zbóż na tej samej przestrzeni. W sadach owocowych korzystamy nie tylko z plonu drzew owocowych, lecz i z uprawy warzyw między drzewami, czy innych gospodarskich roślin. Korzystamy zatem podwójnie: zbieramy nieco mniejszy plon tych roślin i owoce o wartości niepomiernej większej, niżby wydać mogła ta sama przestrzeń ziemi obsiana najlepszym gatunkiem zboża.

W polu bez wielkiego przygotowania ogrodniczego można uprawiać ogórki, kapustę, pomidory, cebulę, buraki ćwikłowe, marchew. W mniejszych ogródkach przy miastach, czy przy kolei można uprawiać wszystkie gatunki warzyw, nie wykluczając gatunków wczesnych — ponieważ te dają zyski największe. Doborem jarzyn i odpowiednim

zastępowaniem wczesnych letniemi i późnemi można osiągnąć zbiór 3—4 plonów z zagonka w ciągu roku. Ta okoliczność głównie pozwala ogrodnikom mieć się dobrze przy posiadaniu ledwo $\frac{3}{4}$ morga ziemi.

Założenie sadu lub ogrodu warzywnego nie wymaga zbyt wielkiego wkładu kapitału (szczepki, inspekta na 2—3 ramy, nawozy). Dobrze urządzone ogródki wchłaniają dużo ludzkiej pracy w niego włożonej, i z tego względu taka właśnie organizacja bardzo nadaje się do zastosowania w drobnej własności, posiadającej nadmiar rąk zdolnych do pracy. Nieciężka praca włożona w ogródek najwdzięczniej się opłaca.

Zapotrzebowanie na owoce i warzywa stale wzrasta i wzrastać będzie, jak to widzimy naprzykład w innych krajach. Z tego powodu ogrodnictwo niewątpliwie ma u nas przyszłość. Dlatego też musimy już dzisiaj zakładając mniejsze ogrody i sady, nauczyć się je dobrze prowadzić, aby później całe gospodarstwo przekształcić w przedsiębiorstwo ogrodnicze. Należy jednak mieć na uwadze, że zyski płynące z ogrodnictwa zalecane są nie tylko od sposobu hodowli (jakość produktu), lecz także od zbytu i ceny owoców w miejscowościach odległych od miast i kolei zasługują na uwagę warzywa niepsujące się w przechowaniu (buraki, cebula, kapusta) lub nadające się na przetwory, mające masowe zapotrzebowanie (ogórki, pomidory) a z owoców, jabłka zimowe. W takich miejscowościach osobliwego znaczenia nabywa organizacja spółdzielcza, która i jedynie ona może związać drobnego hodowcę z odległym rynkiem zbytu.

Wreszcie dla normalnego odżywiania się ludności ważną kwestją jest zaopatrzenie się w owoce i jarzyny na zimę. W postaci świeżej dają się przechowywać tylko niektóre owoce i jarzyny. Chcąc mieć i resztę cały rok na stole, musimy się nauczyć przyrządzać rozmaite niedrogie przetwory, które w zimie zastąpią drogie owoce i jarzyny.

A. Hnatowski,
Inżynier-agronom,



⇒ DZIAŁ GOSPODARCZY ⇐

O czym warto pomyśleć.

Kto wobec dzisiejszych panujących stosunków ekonomicznych pragnie osiągnąć zyski z gospodarstwa, ten musi je urządzić podług racjonalnie obmyślanego planu z uwzględnieniem wszystkich korzyści, na jakie w każdym pojedynczym przypadku liczyć ma prawo.

Każdy rolnik gospodarujący chociażby na niewielkim kawałku ziemi stara się podnieść wydajność pól i łąk swoich; bada wymagania uprawianych przez siebie roślin pod względem uprawy ziemi, nawożenia, pielęgnowania, następstwa plonów — usiłuje uczynić im zadość w celu osiągnięcia jak najwyższego plonu. W równej mierze jak o uprawę, każdemu rolnikowi powinno leżeć na sercu stranie o ulepszenie hodowli, oraz racjonalne utrzymanie i żywienie zwierząt domowych. Nie można tego samego powiedzieć, że rolnik powiatu lipnowskiego myśli o racjonalnym prowadzeniu i utrzymaniu zwierząt domowych, a w szczególności o hodowli krów i dlatego ważna ta gałąź gospodarstwa pozostała daleko w tyle.

Ponieważ głównym zadaniem hodowli i utrzymania zwierząt domowych jest korzystne zużytkowanie takich produktów pól i łąk, które nie dadzą się korzystnie spieniężyć, w tej formie jakie są, lecz dawane zwierzętom przechodzą w formę, która ma dobry zbył i dobrze się opłaca. Tym dopiero sposobem daje się podnieść dochodowość rolnego gospodarstwa, tem bardziej, że ceny na zwierzęta zarodowe, na masło, mleko, mięso już od pewnego szeregu lat się podnoszą.

W latach, w których ceny na zboże spadają do minimum, jak obecnie, sprzedaż produktów zwierzęcych bywa jedynym dochodem dającym nadwyżkę umożliwiającą doprowadzenia budżetu gospodarczego do równowagi. I ceny na wytwory zwierzęce będziemy mieli lepsze, aniżeli na produkty roślinne, gdyż zestawienie liczbowe ostatnich lat wykazuje, że przyrost ludności jest stosunkowo większy, aniżeli bydła, to znaczy, że przybywa gęb do jedzenia, a krów dobrych w odpowiedniej liczbie nie przybywa, do lepszego odżywiania się i tam gdzie dawniejszemi czasy mięso czy masło raz do roku używa. Poza tem jest ciągle dążność ludzi do większych wano, to dzisiaj zjawia się częściej na stole i kraj nasz na podobieństwo innych krajów zachodu będzie się stopniowo podnosił, oświata się wzmoże, powstaną nowe fabryki, nowe placówki handlowe, powiększy się liczba tych, których wymagania życiowe są wysokie, więc zapotrzebowanie na nabiał będzie wzrastało, prócz tego mamy dobry zbył na masło, sery, mięso itp. na rynkach światowych.

Wszystko przemawia za tem, że zapotrzebowanie na produkty zwierzęce będzie coraz to większe i cena będzie dobra, zatem należy zwrócić uwagę na te działy gospodarcze, które okazują się korzystniejsze, które mają widoki opłacalności na przyszłość a więc w pierwszym rzędzie na hodowlę bydła. Jednak w pierwszym rzędzie gospodarstwa nasze musimy przysposobić, czyli zorganizować, ażeby bydło dawało duże korzyści, gdyż podstawą prowadzenia wszystkich zabiegów gospodarstwa jest zgodne zespolenie poszczególnych składowych części gospodarstwa, przeciwnie, gdy jedno jest do sasa a drugie do lasa to najgłębszej obmyślane zabiegi muszą zawieść w oczekiwanych rezultatach. Zatem od odpowiedniego zorganizowania gospodarstwa zależy jego prowadzenie, jednak gospodarze

mało sobie z tego zdają sprawę i dlatego też większość gospodarstw jest wadliwie urządzona. Po pierwsze, chowa się za dużo inwentarza w stosunku do obszaru posiadanego a jednocześnie uprawia się zbyt mało takich płodów, które mogą służyć do należytego odżywiania tego inwentarza, gdyż w gospodarstwach czerpiących główny dochód ze sprzedaży produktów zwierzęcych utrzymuje się 1 sztukę dorosłą bydła na 4 morgi ziemi a tymczasem u nas w przeważnej ilości wypada 1 sztuka na 2 morgi ziemi. A teraz pomyśleć, w tych gospodarstwach, które utrzymują 1 sztukę bydła na 2 morgi ziemi o uprawie takiej ilości roślin pastewnych, ażeby bydło nie głodowało, nie dzwoniło zębami, lecz było zawsze dostatnio żywione to niema mowy, gdyż w gospodarstwach tych trzy czwarte obsiewa się zbożem, jedną dziesiątą obsadza się okopowemi, a reszta zostawia się na ugór, gdzie bydło głoduje. A jaki z tego mamy pożytek, kłosośe uprawione po sobie z rzędu nawet pomimo nawożenia, coraz gorszy plon dają, zatem zwala się nieurodzaj na dopust Boży, a jednak łatwo naprawić to. Zamiast przeznaczyć w gospodarstwie, które posiada 12 morgów ziemi, 9 morgów pod kłosośe dać pod te rośliny tylko 7 morgów a na 1 i pół mg. zasiał mieszankę, na pół mg. posadzić buraki pastewne. Napewno wtedy plon żyta osiągnie się większy z 7 morgów względnie taki jaki poprzednio z 9 morgów, ponieważ żyto będzie przypadać po mieszance, a bydło będzie miało obfitość pożywienia w okresie letnim z mieszanki, zaś na okres zimowy zostanie siano, koniczyna, buraki pastewne i bydło będzie zawsze dostatnio żywione tak w zimie jak w lecie.

A więc pamiętać trzeba, że tak jak chcąc czytać trzeba znać litery, tak samo chcąc mieć dobry dochód z krowy, trzeba pamiętać o następujących rzeczach:

- 1) Odpowiednio zorganizować swoje gospodarstwo, ażeby paszy było pod dostatkiem.
- 2) Stosować dobór hodowlany rasy ustalonej.
- 3) Racjonalnie żywić młodzież, bo w dobrem wychowaniu młodzieży leży przyszłość naszej hodowli.
- 4) Stosować racjonalne żywienie krów.
- 5) Dbać o zdrowie bydła.
- 6) Umiejętnie doić.
- 7) Prowadzić kontrolę mleczności.

Instruktor hodowlany: (—) Izydor Głombek.

Opłacalność stosowania nawozów sztucznych.

Niejednego z rolników zadziwi i zastanowi fakt, że organizacje rolnicze tak dużo poświęcają swej pracy i przywiązują tak wielką wagę do doświadczeń zbiorowych z nawozami sztucznymi. Z nadejściem każdego sezonu robót polowych, instruktor rolny namawia i zachęca kółkowiczów, by zakładali u siebie poletka doświadczalne, wykazując im, jakie korzyści dla całokształtu gospodarstwa można z tego wyciągnąć.

Nawozy sztuczne wybitnie przyczyniają się do podniesienia plonów, jednak muszą być umiejętnie stosowane, a wskazówki, jak je stosować, możemy uzyskać, zakładając doświadczenia.

Ażeby dać dowód opłacalności racjonalnego nawożenia roli, przytaczam poniżej dwa doświadczenia polowe z żytem, przeprowadzone w gospodarstwach Kółkowiczów w pow. Liprowskim u pp. Jana Napiórkowskiego w Suradówku i Józefa Zabickiego w Głodowie.

Wielkość poletka 100 mt. kw., gleba piasek lotny, przedplon żyto:

1	2	3	4	5	6
2 kg sol. pot. 3 „ sup. 16% 1,5 kg. azot.	2 kg. soli 1,5 kg. azot.	bez nawozów	3 kg. superfos 2 „ sol. pot.	1,5 kg. azot. 3 kg. superfos.	bez nawozów

I. U p. Józefa Napiórkowskiego we wsi Suradówek gm. Czarne, w roku 1928 założono doświadczenie na glebie lekkim piasku. Przedplon żyto na oborniku. Nawozy wysiano 10 września, żyto zasiwne 17 września. Obserwacje dokonywane w czasie wegetacji, wykazały duże różnice między

poletkami, a szczególnie poletka nawiezione superfosfatem i azotniakiem.

Wielkość poletek wynosiła 100 mtr. kw. Dawki nawozów w przeliczeniu na 1 ha. wynosiły: superfosfat 300 kg., soli potasowej 200 kg., azotniaku 150 kg.

Wyniki otrzymano następujące;

Z poletka bez nawozów	7 kg. czyli 1 ha.	700 kg.
„ nawiezonego azot. i superf.	13,5 „ „ „	1350 „
„ superf. i solą pot.	9,5 „ „ „	950 „
„ azot, i solą potas.	9,4 „ „ „	940 „
„ azot., sol pot., sup.	14,5 „ „ „	1450 „

Licząc żyto po 25 zł za 1 mtr., superfosfat po

17.50 zł, sól potasową po 9 zł, azotniak po 46.50 zł, otrzymamy następujące wyniki:

	Nadwyżka plonów z ha. w kg.	Wartość nadwyżki w zł	Koszt nawożenia	Zysk w zł
Azotniak i superfosfat	650 kg.	162.50	99.—	63.50
Superfosfat, sól potasowa	250 „	62.50	70.50	— —
Azotniak, sól potasowa	240 „	60.—	65.50	— —
Azotniak, superfosfat, sól potasowa . .	750 „	187.50	118.—	69.50

Doświadczenie powyższe świadczy o wybitnem działaniu azotniaku i superfosfatu.

II. U p. Józefa Zabickiego we wsi Głodowo w pow. Lipnowskim w roku 1928, założono doświadczenie na glebie szczyrku mocnym, podglebie

marglowate. Przedplon mieszanka bez obornika. Wielkość poletek wynosiła 100 mtr. kw. Dawki nawozów w przeliczeniu na 1 ha wynosiły: superfosfatu 300 kg., soli potasowej 200 kg., azotniaku 100 kg.

Wyniki otrzymano następujące:

z poletka bez nawozów	8,5 kg. czyli z 1 ha	850 kg.
„ nawiezonego superf. i azotniakiem	16,0 „ „ „	1600 „
„ „ „ sól potas.	13,0 „ „ „	1300 „
„ „ „ azot. sól pot.	17,5 „ „ „	1750 „

Licząc żyto i nawozy tak jak w poprzednim

doświadczeniu, otrzymujemy kalkulację opłacalności nawozów sztucznych jak niżej:

	Nadwyżka plonów z ha w kg.	Wartość nadwyżki w zł.	Koszt nawożenia	Zysk w zł.
Superfosfat i azotniak	750	187.50	99.—	88.50
„ sól potasowa	450	112.50	70.50	42.—
sól pot. azotniak	500	125.—	64.50	60.50
„ „ superfosf.	900	225.—	117.—	108.—

W tem doświadczeniu jak i w poprzednim widzimy wybitną działalność przede wszystkim superfosfatu i azotniaku.

Dodać należy, że do powyższej kalkulacji ziarna, należy doliczyć nadwyżkę słomy w stosunku 1:2, co tem bardziej przyczyni się do zwiększenia ogólnego zysku.

Na zakończenie zwrócę się z gorącym apelem do kółkowiczów, by jak najwięcej i jak najstaranniej doświadczenia u siebie prowadzili, ponieważ tą drogą podniosą swoje plony.

S. Bejger, instruktor.

Kursy dokształcające dla wychowawców zakładów opiekuńczych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej organizuje nowy VI z kolei Kurs Dokształcający dla czynnych wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych (np.: bursy, internaty, schroniska itp., lecz nie przedszkola, dla dzieci w wieku szkolnym i powyżej; podania wychowawczyń — pracujących w przedszkolach t. zw. ochraniarek uwzględniane nie będą), który rozpocznie się dnia 23 września i trwać będzie do dnia 14 grudnia.

Na kursie wykładane będą następujące przedmioty:

- 1) Fizjologia, psychologia i psychopatologia dziecka;
- 2) Zasady higieny i ratownictwa;
- 3) Prawne podstawy opieki społecznej;
- 4) Historia wychowania sierot;
- 5) Nauka o Polsce;
- 6) Wychowanie w zakładach opiekuńczych;
- 7) Podstawy wychowania religijnego;
- 8) Czytelnicтво dziecięce;
- 9) Rachunkowość;
- 10) Wychowanie fizyczne z obowiązkowymi ćwiczeniami;
- 11) Rysunki i zdobnictwo (obowiązkowe);
- 12) Rozrywki i zajęcia przyrodnicze;
- 13) Wycieczki i zwiedzania;
- 14) Technika widowisk dziecięcych, oraz cykl odczytów uzupełniających z dziedziny zagadnień wychowawczych i higienicznych.

Kandydaci na kurs powinni posiadać odpowiednie wykształcenie ogólne, stwierdzone świadectwami szkolnymi z ukończenia co najmniej 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej, ewentualnie z ukończenia państwowego seminarjum dla wychowawczyń przedszkolnych oraz wykazać się co najmniej trzyletnią pracą w zakładach opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży. (Z krótszą praktyką nikt nie może być przyjęty).

Do własnoręcznych podań kandydatów powinny być obowiązkowo dołączone:

- 1) życiorys;
- 2) świadectwo wykształcenia (może być kopja poświadczona przez Urząd Wojewódzki. W razie zgubienia świadectwa należy załączyć zaświadczenie dwóch wiarogodnych osób, stwierdzające poziom ogólnego wykształcenia);
- 3) świadectwo pracy (ile lat)?
- 4) fotografia.

Sluchacze Kursu mogą na zasadzie podań instytucji, w których pracują, ewentualnie własnoręcznych podań, popartych przez Urząd Wojewódzki względnie Komisariat Rządu — otrzymać zwrot kosztów podróży od miejsca zamieszkania do Warszawy i zpowrotem, oraz w drodze wyjątku subsydjum na koszty mieszkania i utrzymania w Warszawie w wysokości 120 zł miesięcznie, wypłacane z dołu.

Kandydaci, którzy nie mają widoków znalezienia w Warszawie pomieszczenia na czas trwania kursu, mogą dołączyć do zgłoszeń oddzielne podanie o zapewnienie im mieszkania zbiorowego (internatowego), co będzie w miarę możliwości uwzględniane.

Oplata w internacie za pomieszczenie wynosi 1 zł 20 gr dziennie (bez utrzymania) i powinna być wnoszona za każdy miesiąc zgóry bez prawa potrąceń za dni nieobecności w internacie, ani z powodu zmiany lokalu. Osoby, które nie wniosły podań o mieszkanie, nie mogą w tym względzie liczyć na pomoc kierownictwa kursu.

W podaniu należy podać swój dokładny adres, gdyż w razie opóźnienia Sekretariat Kursu będzie zawiadamiał kandydatów o przyjęciu bezpośrednio.

Z życia miejscowego.

Piękna zabawa na przedszkole: W dniu 15 września rb. Koło Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lipnie zorganizowało zabawę w parku miejskim, połączoną z loterią fantową i różnymi atrakcjami.

Według nieukończonych jeszcze obliczeń czysty zysk zabawy wynosi mniej więcej 2000 złotych.

Szczegółowe sprawozdanie ukaże się w następnym numerze Gazety Lipnowskiej.

Gościnne występy kasiarzy w Lipnie: W nocy z 11 na 12 września rb. lokal Powiatowej Kasy Oszczędności odwiedzili nieujawnieni dotychczas kasiarze, którzy prawdopodobnie przybyli na gościnne występy do Lipna z Włocławka. Otworzywszy drzwi lokalu przyległego do Kasy wytrychem, kasiarze zrobili wyłom w ścianie, przez który dostali się do lokalu Kasy i tam za pomocą raka rozpruli kasę ogniotrwałą.

Na szczęście spotkał ich przykry zawód, bowiem przezorny Naczelnik Kasy P. R. Gumiński całą gotówkę w tym dniu w ilości kilkunastu tysięcy złotych powierzył na przechowanie do Skarbcza Wydziału Powiatowego. Spłoszeni prawdopodobnie kasiarze pozostawili w lokalu Kasy Oszczędności jako ślady swojej gospodarki: łom żelazny, latarkę elektryczną, szczotkę do ubrań i t. p. drobiazgi kunsztu złodziejskiego. Sądząc „po robocie“ byli to fachowcy, gdyż „pracowali“ w rękawiczkach, aby nie pozostawić odcisków palcy, a jeden z nich chodził w skarpetkach. Nazwiska sprawców będą niewątpliwie w niedługim czasie ustalone.

Ciężki jest „zawód“ złodziejski!

Skwapliwa aprowizacja na zimę: W nocy z 12 na 13 b. m. nieznanymi sprawcami dokonano bezczelnej kradzieży w sklepie bławatnym Liby Kalcówny w Kikole, zabierając różnych towarów bławatnych na ogólną sumę 4.000 złotych.

Pożary: W nocy 8 b. m. we wsi Ostrowitko spłonął dom mieszkalny i obora, należące do Kazimierza Stasińskiego z powodu wadliwie urządzonego komina. Szkody obliczono na sumę 40.000 zł. Budynki były ubezpieczone.

Dnia 13 bm. w nocy z niewiadomej przyczyny powstał pożar w zabudowaniach Piotra Inczewskiego we wsi Trzebiegoszcz, wskutek czego spłonęły doszczętnie stodoła wraz ze zbiorami, dom mieszkalny i obora. W chwili pożaru znajdowały się w oborze dwa konie, cielę jednoroczne, 30 kur, trzy gęsi i pies na uwięzi. Wymieniony inwentarz spalił się zupełnie. Z domu mieszkalnego nic nie uratowano, ponieważ pożar zaskoczył domowników w czasie snu. Wyrządzone szkody obliczone są na 20.000 zł. Budynki były ubezpieczone, niewiać jako jednak na jaką sumę, gdyż polisa spłonęła. Inwentarz żywy i martwy, zbiory oraz urządzenie domowe nie były ubezpieczone. Wstępne dochodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia.

W nocy z dnia 7 na 8 września r. b. około godziny 24 spłonęły w kol. Trzcianka gm. Chalin 4 budowle z inwentarzem żywym i martwym, oraz wszystkie zbiory zgromadzone w stodole,

Zagroda stanowiła własność Stanisława Stankiewicza. Straty wynoszą około 25.000 zł

Dodać należy, że pożar wynikł podczas nieobecności właściciela i jego rodziny, którzy w sobotę przed wieczorem udali się na odpust do Skępego.

Życie Bobrownik.

Inspekcja lasów.

Komisarz Ochrony lasów z Włocławka, pan Riesler, w towarzystwie Instruktora rolnego w Lipnie dokonał inspekcji stanu lasów i szkółek leśnych na terenie gminy Bobrowniki, przyczem stwierdził znaczne przekroczenia ustawy o ochronie lasów i winnych wycinania lasów bez pozwolenia pociągnął do odpowiedzialności, zarazem wytknął zaniedbanie obowiązków swoich przez Komisję Rady Gminy dla zalesień, która w ostatnich czasach niedbale wykonuje swe obowiązki i prawdopodobnie będzie wykonuje swe obowiązki i prawdopodobnie powołać ludzi, którzy prawdziwie z poświęceniem zajęli by się włożonymi na nich obowiązkami.

Inspekcja Straży Pożarnej.

Instruktor pożarny O. Z. S. P. w Lipnie p. Jankowski dokonał w dniu 10 września r. b. inspekcji Straży Pożarnej w Bobrownikach, stwierdzając w szeregach strażackich karność i zapal do pracy, oraz należyte przygotowanie do walki z grożącymi nam żywiołami, oświadczając, iż Straż Pożarna w Bobrownikach należy do rzędu najlepiej przygotowanych w powiecie Lipnowskim.

Gnuśność w pracy społecznej.

Znana ze swych zaszczytnych prac nad podniesieniem kultury ludu naszego, jedna z najliczniejszych warstw naszej inteligencji na wsi, nauczycielstwo w ostatnich czasach coraz częściej ma wśród siebie jednostki, które poza swą pracą zawodową, niechęć się zająć obowiązkami społecznymi, do jakich niewątpliwie jest również powołane. Ma to również miejsce i częściowo w Bobrownikach, gdzie pewna część nauczycielstwa nie tylko, pomimo próśb miejscowego społeczeństwa, że niepracuje społecznie, ale odmawia swych kolegów od fakowej pracy. Społeczeństwo miejscowe niewie czemu to przypisać, lecz znając większość nauczycielstwa jako wytrwałych pracowników społecznych, przypuszcza że do grona nauczycielstwa wchodzi nieraz ludzie dla których miejsca tam być nie powinno.

Kłótnia „w rodzinie“.

Znani z wystąpień sprzecznych z kodeksem karnym mieszkańcy wsi Ossówka Sawiccy, przyjechawszy do Brzeźna, aby załatwić porachunki ze swym „kamratem“ Aleksandrem Cichockim zawołali go na poczęstunek, a następnie, dotkliwie go pobili, aż musiał w roli pośrednika wystąpić Prządownik Policji Boszko likwidując to zajście w protokóle policyjnym.

Z kraju.

W powiecie święciańskim zjawily się stada wilków, które wyrządzają duże szkody, napadając na konie, bydło i na ludzi. Władze zajęły się zorganizowaniem obławy.

Lwów. Otwarcie targów Wschodnich. Wypowiedział przemówienie p. minister Przemysłu i Handlu, poczem przeciął symboliczną wstęgę i IX Targi Wschodnie zostały otwarte. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Gdy zebrani przedstawiciele władz i goście weszli do pawilonu głównego przemówił dep. Locquin, m. in. zaznaczył, że podczas swojej krótkiej bytności w Polsce uczestnicy wycieczki parlamentarzystów francuskich mieli możność przekonania się o wielkich postępach, dokonanych przez Polskę w dziedzinie ekonomicznej i potędze ekonomicznej Polski. W końcu swojego przemówienia deputowany Locquin wznosił okrzyk na cześć Polski, a następnie goście z p. ministrem Przemysłu i Handlu Kwiatkowskim na czele, oprowadzani przez zarząd i dyrekcję targów, rozpoczęli zwiedzanie pawilónów.

Wilno. Starosta dzisiejski Jankowski jechał autem w nocy przez las. Niespodziewanie przez drogę przechodziło stado wilków. Wilki do tego stopnia zdezorientowane zostały oślepiającym blaskiem reflektorów, że jeden z nich zatrzymał się na drodze jak wryty. Auto starosty przejechało wilka i zabiło go na miejscu.

W rówieńskim Sądzie Okręgowym zakończony został wielki proces 22 komunistów, oskarżonych zostało o antypaństwową działalność na Polesiu. W wyniku rozprawy skazani zostali na 6 lat więzienia: Boruch Latecki, Szloma Bryk, Dawid Wajzman, Joś Cudyk, Mindla Kaufman, Benjamin Mucznik, Jankiel Terebilo, Ira Teresz, Boruch Peezenek, Michał Laskowski i Paweł Nowak. Na 4 lata więzienia zostali skazani: Benjamin Pinchas, Boruch Łatka, Mojżesz Gendelman, Mendla Tendler, Feliks Grosman, Mejer Turkowicz i Aron Fiszman. Trzech podsądnych uniewinniono.

Międzynarodowy zjazd lotniczy w Polsce. W dniu 4-ym października rozpocznie się w Warszawie międzynarodowy zjazd lotniczy, w którym weźmie udział 45 państw. Zjazd, który będzie obradował przez dziesięć dni, zająć się ma sprawą ujednostajnienia dokumentu przewozu w lotnictwie oraz sprawą odpowiedzialności przedsiębiorstwa lotniczego za przewóz osób, bagaż i towar. Przewodnictwem zjazdu przypadnie delegacji polskiej, jako delegacji państwa, w którym zjazd się odbywa.

O wysoki poziom moralny w szkołach średnich. Wszystkie szkoły średnie w całej Rzplitej, w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, otrzymały od kuratorów okręgowych zalecenia, zgodnie z rozporządzeniem M. W. R. O. P. by zwracały jaknajwiększą uwagę na konieczność utrzymania wysokiego poziomu moralnego wśród uczniów. Rady pedagogiczne, w wypadku stwierdzenia, że któryś z wychowanków wywiera zgubne wpływy na swych rówieśników, stosować mają najostrejsze sankcje aż do wydalenia ze szkoły włącznie.

Ze świata.

Zapotrzebowanie robotników polskich na wyjazd do Francji w miesiącu wrześniu wyniesie ogółem 4.940 osób, z tego znajdzie zatrudnienie: w kopalniach węgla 1500 robotników, w kopalniach rudy żelaznej — 965, w przemyśle 1.690, w rolnictwie 585. Część zakontraktowanych robotników wyjeżdża do Francji wraz z rodzinami. Formalności związane z zakontraktowaniem robotników załatwią poszczególne państwowe urzędy pośrednictwa pracy, które otrzymały wykazy, ile osób każdy z okręgów zakontraktuje. Transporty robotników do Francji odchodzą w terminach ustalonych z Mysłowic.

W roku bieżącym polska państwowa marynarka handlowa będzie powiększona o 2 statki, które zostaną nabyte z funduszy przeznaczonych na ten cel przez Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach. Środki na zakup tych statków zostały już wyasygnowane przez Województwo Śląskie, a obecnie podjęte będą kroki celem zakupu statków. Będzie to jeden statek o pojemności 1.200 tonn, drugi zaś 7.000 tonn.

Moskwa. Prawda donosi, iż rosyjskie oddziały „białogwardystów“ przekroczyły granicę sowiecką w okręgach Zabajhalskim i Błagowieszczańskim. Pierwszy z tych oddziałów po zajęciu wsi Czuprowo i Kuturna, o 60 klm. od Nerczyńska, rozpoczął ofensywę w stronę tego miasta. Drugi oddział zajął wieś Woshresienskoje.

Berlin. Serja zamachów bombowych w Niemczech trwa w dalszym ciągu. W piwnicach gmachu regencji Lueneburskiej wybuchła bomba, rozwalając podłogę, wyrывая okna i wyrządzając bardzo poważne szkody. Prezydent regencji Lueneburskiej, którego sypialnia mieści się nad miejscem wybuchu, cudem tylko uszedł śmierci. Wybuch bomby wyrzucił go z łóżka. Obecny zamach bombowy jest już 11-ym z kolei wśród zamachów, których większość dokonana została właśnie w okolicach Lueneburga.

Genewa. U Brianda zbiorą się szefowie delegacji europejskich, poczem rozpocznie się półroczowa konferencja, podczas której omawiane będą praktyczne wyniki projektu Brianda utworzenia europejskiej unji gospodarczej.

Delegacja arabsów, zamieszkujących na terenie Stanów Zjednoczonych zwróciła się do ambasadora angielskiego w Nowym Jorku, Howarda, oraz sekretarza stanu Stimsona z żądaniem zaniechania tworzenia przez Wielką Brytanię narodowego państwa żydowskiego w Palestynie, Arabi amerykańscy domagają się, aby na terenach tych powołano do życia państwo arabskie.

Łódź. Ruch sezonowy w handlu manufakturą silny. Hurtownicy łódzcy spodziewają się bardzo pomyślnej konjunktury. Napływ kupców ze wszystkich stron Polski wzrasta. Najmniej ożywione są stosunki z Małopolską.

Genewa. Wybór Polski, do Rady Ligi. Polska otrzymała 50 głosów na 53 głoszących. Jest to imponujący wynik, niebywały dotychczas. Wykazuje on niezwykle wzmocnioną pozycję Polski na terenie międzynarodowym.

Mugdem. Urzędowo donoszą, że po 2-ech dniach gwałtownych walk miejscowość Pograniczna została zajęta przez Rosjan, których jednak Chińczycy wyparli ponownie.

◆ HUMOR I SATYRA ◆



Biedne dziecko.

„Chodź prędzej, Dziuniu! Trzymaj się sukienki mamusi!“
„Rise“.

Na wywczasach.

Gość (w pensjonacie): „Proszę obudzić nas jutro o piątą. Wybieramy się na wycieczkę“.

Służąca: Bardzo chętnie, tylko niech pan będzie łaskaw zadzwonić.

Troskliwa mamusia.

— Panie komisarzy, właśnie w tej chwili skradziono mi samochód.

— Niech się pani nie niepokoi, już my go znajdziemy. A jak wygląda?

— Bronzowa limuzyna, na dzwizkach złote monogramy, czterosobowa, jasno-bronzowe skórzane siedzenie, wewnątrz wazoniki do kwiatów, lusterko ...

A poza tem nie miał jakichś szczególnych znamion?

— Znamion, Ach prawda, mój mały synek został w samochodzie.

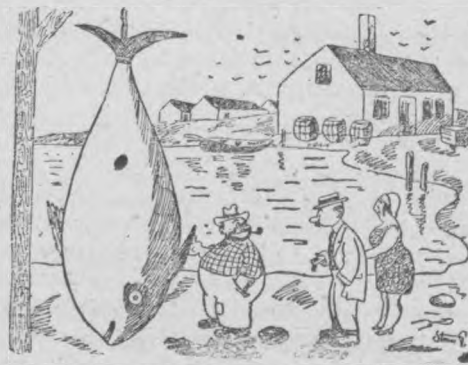
Za późno.

Piewien pan spożywając w restauracji jaja zauważył na jednym z nich następujący napis: „Jajko to opakowało w miasteczku X (1500 km. od N. Jorku) dziewczę, o którym mówią, że jest najpiękniejszym w tej miejscowości. Mężczyzna, który zje to jajko może zostać jej mężem“.

Dalej podany był adres. Zadepeszował natychmiast.

Po kilku dniach otrzymał odpowiedź:

„Bardzo się ucieszyłam pańską depezą. Niestety dawno już wyszłam zamaż i mam już troje dzieci.“



— Co też pan zamierza zrobić z tą wielką rybą?

— Będzie zamarynowana w puszkach.

— A ileż też sztuk zmieści się w 1 puszcze?

@ DZIAŁ URZĘDOWY @

Poz. 144.

Urząd Wojewódzki Warszawski
Oddział Weterynaryjny.
Nr. WLO—1.

Warszawa, dnia 24 sierpnia 1929 r.
Do Panów Starostów Powiatowych
Przewodniczących Wydziałów Powiatowych
i Prezydentów miast: Płocka,
Włocławka i Zyrardowa
Województwa Warszawskiego.

Ustanowienie komisji egzaminacyjnej do przeprowadzania egzaminów dla osób, trzgniących się samodzielnie kuciem koni.

Przesyłając w załączeniu rozporządzenie Wojewody Warszawskiego z dnia 23 sierpnia r. b., Urząd Wojewódzki podaje jednocześnie do wiadomości niektóre postanowienia wspomnianego rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 1. X. 1928 r.

(§ 22) Do składania egzaminów przed państwową komisją egzaminacyjną mogą być dopuszczone osoby, które:

- a) ukończyły co najmniej 20 lat życia,
- b) złożyły egzamin na czeladnika kowalskiego oraz
- c) odbyły w charakterze czeladnika kowalskiego przynajmniej jednoroczną praktykę u kowala uprawnionego do samodzielnego wykonywania zawodu kucia koni.

(§ 23) Kandydaci składają podania o dopuszczenie do egzaminu do przewodniczącego państwowej komisji egzaminacyjnej.

Do podania winny być dołączone: świadectwo urodzenia, świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika kowalskiego, świadectwo odbycia praktyki wymienionej w p. c. § 22 oraz własnoręcznie napisany życiorys.

(§ 24) Egzamin przed państwową komisją egzaminacyjną obejmuje część teoretyczną i praktyczną.

W części teoretycznej egzaminu kandydat winien wykazać dostateczną znajomość przedmiotów:

1. ogólne pojęcie o budowie konia;
2. budowa dolnej części kończyn i jej czynności:
 - a) kość kopytowa, strzałkowa, koronowa, pęcínowa, nadpęcínowa, kości rysikowe, trzeszczkowe,
 - b) więzadła, stawy, ścięgna,
 - c) chrząstka kopytowa, strzałka gąbczasta,
 - d) części mięsne, naczynia i nerwy,
 - e) puszka rogowa, narastanie rogu, zużywanie się rogu, własności rogu,
 - f) mechanika kopyta, wpływ terenu na kopyta niepodkute,
 - g) postawy kończyn, prawidłowe i nieprawidłowe,
 - h) wpływ postawy kończyn na ukształtowanie kopyt,
 - i) praca kopyta, chody prawidłowe i nieprawidłowe,
 - j) kopyta prawidłowe i nieprawidłowe;
3. materiał i narzędzia podkownicze:
 - a) żelazo, stal, węgiel, koks, węgiel drzewny,
 - b) podkowa, podkowa typu wojskowego, rodzaje podków (dla koni pociagowych, ciężarowych i wyścigowych — letnie i zimowe), podkowa prawidłowa i jej wymiary, podkowa

dla muła, półfabrykat, podkowa fabryczna, wyrób podkowy ze starego żelaza,

- c) podkowiaki, hacele, płytki stalowe, zębce,
- d) narzędzia podkownicze;

4. racjonalne urządzenie kuźni i paleniska;

5. przygotowanie kopyt do podkucia, przygotowanie podków i podkuwanie kopyt prawidłowych i nieprawidłowych, a mianowicie:

- a) obchodzenie się końmi przy podkuwaniu, podkuwanie koni narownych,
- b) ścieranie się podkowy, terminy przekuwania,
- c) badanie kopyta przed podkuciem, odjęcie starej podkowy i znaczenie jej oględzin, struganie kopyta,
- d) wybór i przygotowanie podków, dopasowanie i przybicie podkowy,
- e) cel i znaczenie badania konia po okuciu,
- f) podkuwanie kopyt nieprawidłowych, podkuwanie przy nieprawidłowych postawach kończyn i nieprawidłowych chodach, struganie kopyt nieprawidłowych, podkuwanie kopyt przy postawie zbieżnej, rozbieżnej, zwartej, rozwartej, podsiebnej, odsiebnej, niedźwiedziej kucie kopyt przy strychowaniu się, ściganiu i potykaniu,
- g) podkuwanie koni w miastach (bruk, asfalt i t. p.), podkowy z linką, podkowy z wkładami patentowymi i t. p.;

6. higiena kopyta:

- a) wpływ klimatu, charakteru gleby i podłoża na róg kopyta,
- b) kąpiele kończyn, natłuszczanie kopyt, oczyszczanie kopyt,
- c) pielęgnacja kopyta niepodkutego,
- d) pielęgnacja kopyta podkutego,
- e) pielęgnacja kopyt źrebięcych;

7. choroby kopyt:

- a) kopyta: płaskie, pełne, szcudłowate, wąskie i sposób ich podkuwania,
- b) szczeliny i sposoby ustalania ich brzegów, rozpadliny,
- c) ochwat, kształt kopyt po przebytych ochwacie, sposoby podkuwania kopyt po ochwacie,
- d) ściana oddzielona i pusta,
- e) słupek rogowy,
- f) gnicie strzałki,
- g) nagwożdżenie,
- h) zatrat,
- i) skostnienie chrząstki kopytowej,
- j) zagwożdżenie,
- k) podbitek.

W części praktycznej egzaminu kandydat winien:

1. wykuć z żelaza sztabowego dwie podkowy letnie lub zimowe dla kopyt prawidłowych lub nieprawidłowych — w zależności od pory roku i rodzaju kopyt, jakie posiadają konie, mające być podkute,
2. wykuć jedną podkową na kopyto chore lub do specjalnego użytku (np. dla konia biorącego udział w wyścigach),
3. wykonać całkowite okucie dwóch kopyt (letnie lub zimowe) — jednego kopyta tylnego drugiego przedniego,
4. wykonać struganie kopyta źrebięcego, o ile to jest możliwe.

Z pośród podków mających być wykutymi — stosownie do p. 1 i 2 przynajmniej jedna winna być

wykuta według typu podkowy używanej w wojsku. Przy wykonywaniu okucia — stosownie do p. 3 pożądanego jest okucie przynajmniej jednego konia z chorem lub wadliwym kopytem, z nieprawidłową postawą kończyn lub nieprawidłowym chodem, przyczem w braku takiego konia należy okuć jednego konia do specjalnego użytku.

Przy kuciu konia, po należytej ocenie starego podkucia, kandydat winien wykazać dokładność i pewność w wykonaniu:

- a) odjęcia starej podkowy,
- b) oczyszczenia i wystrugania kopyta,
- c) wykucia podkowy,
- d) jej dopasowania,
- e) przybicia.

Wynik egzaminu określa się według jednego z następujących stopni: „bardzo dobrze”, „dobrze”, „dostatecznie” i „niedostatecznie”.

O wyniku egzaminu komisja egzaminacyjna decyduje zwykłą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

(§ 25) Kandydat, który złożył egzamin, otrzymuje świadectwo według wzoru zawartego w załączniku Nr. 6 wspomnianego rozporządzenia Pana Ministra oraz złożone dokumenty. Świadectwo winno być podpisane przez przewodniczącego i wszystkich członków komisji egzaminacyjnej.

Świadectwo to stanowi dowód posiadania kwalifikacji do samodzielnego wykonywania zawodu kucia koni na obszarze całego Państwa z wyjątkiem województwa Śląskiego.

W razie niezłożenia egzaminu kandydat może się zgłosić powtórnie do egzaminu, nie wcześniej jednak niż po upływie sześciu miesięcy.

W razie ponownego niezłożenia egzaminu komisja egzaminacyjna może kandydatowi wyznaczyć ponowny termin egzaminu.

(§ 26) Kandydaci, dopuszczeni do egzaminu, winni zgłosić się z własnym fartuchem skórzanym oraz niezbędnymi narzędziami do podkuwania koni.

Z. Zaniewski,

Kierownik Oddziału Weterynarii.

Poz. 145.

Rozporządzenie Wojewody Warszawskiego w sprawie ustanowienia państwowej komisji egzaminacyjnej do przeprowadzania egzaminów dla osób, które nie ukończyły szkoły lub kursu kucia koni.

Na podstawie art 108 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 11 poz. 86), art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 36 poz. 334) o kwalifikacjach zawodowych osób trudniących się samodzielnie kuciem koni oraz § 20 i 26 rozporządzenia wykonawczego Ministra Rolnictwa z dnia 1 października 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 92 poz. 807) zarządzam co następuje:

§ 1.

Do przeprowadzania egzaminów dla osób które nie ukończyły szkoły lub kursu kucia koni, ustanawiam na obszar Województwa Warszawskiego Państwową Komisję Egzaminacyjną w następującym składzie, aż do odwołania:

Przewodniczący:

Zbigniew Zaniewski, Inspektor Weteryn. Województwa Warszawskiego; zastępca: Władysław Pietruszczyński, Lustrator Weterynarii;

Członkowie:

- a) por. Hipolit Perkowski, lek. wet. I d. a. k.
- b) Jan Loga, przedstawiciel Centralnego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie;

Zastępca: Gustaw Epstejn,

- c) Józef Kozłowski, mistrz kowalski z Włocławka, przedstawiciel Izby Rzemieślniczej we Włocławku.

§ 2.

Opłata za egzamin przed Państwową Komisją Egzaminacyjną od każdego kandydata wynosi 50 zł (pięćdziesiąt zł.).

§ 3.

Opłatę za egzamin kandydaci wpłacają przed rozpoczęciem egzaminu wprost przewodniczącemu Państwowej Komisji Egzaminacyjnej.

§ 4.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Warszawskim Dzienniku Wojewódzkim dla obszaru Województwa Warszawskiego.

Warszawa, dnia 23 sierpnia 1929 r.

(-) S. Twardo,

Wojewoda.

Poz. 146.

Związek Straży Pożarnych

Okręgu Lipnowskiego.

L. dz. 333.

Lipno, dnia 26 sierpnia 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.

Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik.

Zakładanie bibliotek w Strażach.

Oświata w każdej organizacji jest podstawowym czynnikiem jej rozwoju. Każda straż powinna mieć bibliotekę dla użytku swej drużyny, w której członek organizacji znalazłby dla siebie dobry pokarm duchowy.

Przedewszystkiem należy zaopatrzyć biblioteczkę w literaturę strażacką, a następnie bibliotekę tę uzupełniać książkami z innych dziedzin.

Zalecamy do biblioteki strażackiej następujące utwory:

Obrona przed pożarami, I tom . . .	15 zł. 30 gr.
Srodki zapobiegające powstaniu pożarów . . .	3 „ — „
Istota pożarów, ich przyczyna . . .	3 „ — „
Podstawy budownictwa ogniotrwałego . . .	7 „ 50 „
Taktyka pożarna, część I . . .	6 „ 60 „
Taktyka pożarna, część II . . .	8 „ — „
Podręcznik przysposobienia wojskowego . . .	4 „ 50 „
Technik pożarniczy . . .	6 „ — „
Krótki rys ratownictwa . . .	2 „ — „
Nauka obrony przeciwchemicznej . . .	1 „ — „
Maska przeciwigazowa, używana w Polsce . . .	— „ 50 „
Regulamin służby wewnętrznej . . .	— „ 65 „
Kalendarz z 1927 r. (instrukcje ćwiczebne) . . .	2 „ 20 „
Miłość strażaka (obrazek sceniczny) . . .	1 „ 50 „
Nagrodzona dzielność (obrazek sceniczny) . . .	1 „ — „

Administracja — Przeglądu Pożarniczego —
Warszawa, ul. Poznańska 11, wysyła powyższe wy-

dawnictwa po otrzymaniu należności zgóry, przekazem pocztowym, lub na konto w P. K. O. nr. 235, ewentualnie za zaliczeniem pocztowym. Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

Czołem.

Prezes: (—) Kazimierz Keller.

Sekretarz Członek Zarządu: (—) R. Gumiński.

Poz. 147.

Wydział Powiatowy
Sejmiku Lipnowskiego.
L. VI-9.

Lipno, dnia 14 września 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych
powiatu Lipnowskiego.

Polecam Magistratom i Urzędom gminnym natychmiast ogłosić, że kurs oglądaczy zwierząt i mięsa przy Rzeźni miejskiej w Włocławku (pismo Pana Wojewody Warszawskiego z dnia 27 VI. 1929 r. N. W. O. II. 3—14) rozpocznie się w dniu 1 października r. b.

Kandydaci, którzy przesłali podania za pośrednictwem Wydziału Powiatowego, winni w dniu rozpoczęcia się kursu na godzinę 10-tą rano stawić się do Rzeźni Miejskiej w Włocławku (ul. Toruńska 34), gdzie po rozpatrzeniu ich podań przez Komisję z Panem Inspektorem Weterynaryjnym na czele zostaną natychmiast powiadomieni o przyjęciu.

Kandydaci, którzy nie załączyli wszystkich wymaganych dowodów wyszczególnionych w piśmie Wydziału Powiatowego L. VI-9 z dnia 8 VII 29 r. (n. p. Miłkowski Dominik z Łowiczka gm. Skępe i Kwiatkowski Leonard z gminy Bobrowniki — brak niektórych załączników) winni takowe wręczyć Komisji przed jej urzędowaniem lub przesłać do Dyrekcji Rzeźni jaknajwcześniej.

Polecam powyższe niezwłocznie ogłosić i o wykonaniu donieść.

Za Przewodniczącego Wydziału Powiatowego:

Powiatowy Lekarz Weterynarii:

Dr. Ridel.

Poz. 148.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. dz. 332.

Lipno, dnia 26 sierpnia 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.

Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik.

Nabycie kalendarza Strażaka na 1929 r.

Nakładem tygodnika „Przegląd Pożarniczy” wydany został „Kalendarz Strażaka” w opracowaniu Stanisława Pągowskiego przy współpracy: J. Misińskiego, A. Niedbalskiego, M. Radwana i inż. J. Tuliszkowskiego.

Kalendarz ten winien się znaleźć w posiadaniu każdego D-ha Strażaka polskiego, który winien mieć przez cały rok przy sobie, aby stał się jego przyjacielem i doradcą, aby umożliwił w każdej chwili zanotowanie swych zamierzeń i planów i aby był terminarzem dążeń strażackich.

Kalendarz ten odpowiada w zasadzie wszystkim potrzebom każdego działacza pożarniczego i dla

umiejącego z niego korzystać stanie się bezwzględnie pożytecznym.

I dla tego zalecamy Zarządom i Sztabom O. S. P., aby ci nie tylko sami się posiłkowali tym kalendarzem, ale by zabiegali, iżby każdy z członków drużyn posiadał takowy, gdyż winien on stanowić dla każdego D-ha taki dokument, jakim jest książka wojskowa dla żołnierza, a w każdej potrzebie służyć jednocześnie jako instruktor we wszystkich potrzebach.

Omawiany przez nas kalendarz zawiera, oprócz zwykłego i terminowego kalendarza, następujące działy: „Przegląd Pożarniczy” do r. b. Bogaty dział pod tytułem: „Co każdy strażak o swej ojczyźnie wiedzieć powinien”, a mianowicie: religię, narodowość, ludność, Polacy poza granicą, obszar Polski, granice, ustrój państwowy, podział administracji, załudnienie miast, góry i jeziora w Polsce, emigracja, placówki polskie zagranicą, wykształcenie rolników, szkolnictwo zawodowe, Hymn Narodowy i wiele innych wiadomości, z działu strażackiego: Członkowie Honorowi, Głównego Zw. I. P. Odznaczenia Strażackie, Powszechny Zakład Ubezpieczeń, Ubezpieczenie Strażaków, Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń, Najnowsza sikawka jednocylindrowa, Wskazówki z taktyki pożarnej, Obowiązki przodownika, Utrzymanie narzędzi strażackich, Sygnalizacja gestowa z rycinami, Przyrządy ratunkowe i narzędzia pomocnicze, Korpus Inspekcyjny Głównego Związku Straży, Związki okręgowe i okręgi, Sygnalizacja trąbkowa (z nutami), Encyklopedia Strażacka, Regulamin służby wewnętrznej, oraz wiele, wiele innych cennych wskazówek i instrukcji dla Straży.

Podając powyższe do wiadomości, zalecamy, aby D-howie wszyscy nabyli omawiany kalendarz na rok bieżący, który pod względem zawartych w nim wiadomości, nie straci aktualności i w latach następnych.

Zamówienia należy kierować do Redakcji tygodnika „Przegląd Pożarniczy” Warszawa, ulica Poznańska 11, m. 5.

Czołem.

Prezes: (—) Kazimierz Keller.

Sekretarz Członek Zarządu: (—) R. Gumiński.

OGŁOSZENIA

Edward Gotszling,

zamieszkały w Świętosławiu, gm. Mazowsze, rocz. 1905, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Włocławek. (1)

Rudolf Witkowski

z rum. Łekie, gm. Skępe rocz. 1903, zgubił książeczkę wojskową i kartę mob. wydane przez P. K. U. Włocławek w 1926 r. (1)

3 weksle in blanco

na 500 zł. każdy, z wystawienia Józefa Cichowicza, jako skradzione, niniejszem się unieważnia. (3) A 108.

Marjan Buczkowski

unieważnia zgubione weksle 3 po 300 zł, 2 po 200 zł i jeden na 210 zł z podpisem Jana Mierzickiego z wsi Nowogród. (2)

Zgubiono numer rejestracyjny

Nr. W. R. - 15240 samochodu „Ford” w czasie przejazdu z Lipna do Matemina przez Osadę Skępe — Huta.

Znalazca zechce zwrócić numer za wynagrodzeniem pod adresem **Geometra Skrobański w Lipnie.**

Gustaw Skrzypek

z Lipna, rocznik 1901, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lubicz. (2)